

## ZE ŚMIERCIA POD RĘKĘ



Autor wspomnień, których fragmenty wojenne publikujemy, to urodzony w Rogaszytach w roku 1928 Józef Chowański. 1 września 1939 roku, kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat.

### TRUDNA DROGA

Wujek bardzo się zdziwił, co ja tutaj robię o tej porze nocy. Opowiedziałem, co się stało. Kazał mi usiąść na ławce, postawił przede mną wiadro z zimną wodą i kazał przez chwilę moczyć stopy. Sam naciągnął spodnie, rozpałił ogień pod kuchnią, po czym nogi kazał wyjąć, położyć na ławkę, i ręcznikiem rozcierał aż powyżej kolan. Z zimna drżałem jak liść. Gdy skończył masaż, podrzucił mi trepy i kazał zrobić pięćdziesiąt przysiadów, a potem iść do ciepłego łóżka pod pierzynę. Przeszedłem drzeć. Wujek przyniósł jeszcze kubek gorącego mleka, przy tym powiedział, że lepszy od mleka byłby grog, ale nie ma z czego go zrobić. Po wypiciu mleka całkiem doszedłem do normy.

Wujek jeszcze długo się krzątał, wchodził kilkakrotnie na strych, stukał, trzepał, wreszcie wrócił do izby z naręczem lumpów i trepkami, położył je na ławce i powiedział, że uszykował mi ubranie na rano. Z cicią uradzili, że dłużej jak do rana nie mogą mnie trzymać, przed świtem muszę odejść, żeby mnie nikt nie widział. Mówili, że Gola i Lokwitz są znani w okolicy ze swoich niegodziwych postępków i jak tylko można, trzeba unikać jakiegokolwiek konfliktu z nimi. Nie chciałem, aby z mojego powodu mieli kłopoty, które najczęściej kończyły się wyrzuceniem z domu lub wywiezieniem na roboty, a może i do lagru.

Postanowiliśmy, że odejść przed świtem. Resztę nocy spędziliśmy na rozmowie. O piątej wstaliśmy wszyscy, wujek oprzątał konie, kuzyn świnie i krowy, ciocia zajmowała się kuchnią.

Ubrałem się w przygotowane lumpki, wilgotne, przyszywniały, solidnie połatane; treпки też poważnie zużyte, ale na pozór całe. Zjadłem michę zacierka

z dużym, pieczonym kawałkiem chleba. Przy śniadaniu radzili mi wrócić do Lokwity. Aby więcej nie nalegali, powiedziałem, że wrócę, lecz najpierw muszę dostać się do domu po ubranie. Wiedziałem, że do Lokwity nie mam po co wracać, bo stałoby się to, przed czym udało mi się uciec.

Naciągnęli na mnie jakąś burczynę i jeszcze całkiem o ciemku wyprawili w drogę.

W furcie wujek jeszcze przypomniał, żebym wrócił, jakoś przeżyję, a jak mnie złapią, to wywożą do lagru i po mnie.

- Aha! - dodał. - Jakby ta burka była ci już niepotrzebna, to przynieś, bierzemy ją, jak pasiemy krowy, a teraz idź, bo się widni.

Wziąłem kierunek do domu - miedziami przez pola. Przeszedłem kobylogórką szosę, słonko wschodziło czerwono, było mroźno, ale bezwietrznie. Im byłem dalej, tym bardziej niepokoiłem się, co dalej, co robić... Wracać - odpada, zostać w domu - też, bo pewne jest, że przyjdą po mnie. W Kobyłej Górze miałem też cicię, może by zatrzymała się u niej, choć kilka dni. Ale też nie wiadomo, czy zgodzą się na takie ryzyko. Stałem przed gęstym jałowcem i zacząłem rozmyślać.

Słonko zaczynało trochę przygrzewać. Rozchyliłem gałązki jałowca, wszedłem do środka, przykucnąłem, jeszcze nie dokuczało mi ani zimno, ani głód. Minął największy stres. Myśli, zbite w jeden kołtun, rozrywały się na strzępy. Ale byłem wolny, nikt w tej chwili nie stał nad mną z pejcem. Jako trzynastoletni chłopak cieszyłem się bodaj godziną takiej nieskrępowanej wolności. Czułem się w tej chwili tak dobrze, że przyszła mi na myśl, pospolicie śpiewana przez Polaków, piosenka z tekstem całkiem stosownym do okoliczności, w jakich się znalazłem.

*A mam ich wszystkich w dupie,  
za trzy dni se bilet kupię  
i do Polski pruję,  
bo mi tam smakuje.*

*Gdy usiądę w polskim lesie,  
wiatr piosenkę mą poniesie,  
krzyknę: jestem śmiały,  
od Lokwity zwiąłem.*

Jednak złych myśli nie dało się odrzucić, powracały jak bumerang. Przed losem nie ucieknę, a nie zapowiadał się łaskawy. Żał mi było Heinryska. Jak można w tak bestialski sposób rozprawiać się z dziećmi, które z głodu wzięły opragniony okrucuch chleba, kiedy oni mieli go pod dostatkiem!? Czy Heinrysek żyje?! Tego właściwie nigdy się nie dowiedziałem.

Nieopodal ścieżką ciągnęło dwóch mężczyzn - duży i mały. Patrzyłem, czy czasem nie jest to mój ojciec z bratem, może wybrali się do Myślniewa...

Nagle usłyszałem strzały, mocniej zabiło serce. Poznałem, że polują na zające, najgorsza forma przeczesywania terenu przez ludzi i psy, w dodatku będzie Lokwitz i jego szwagier Gola - zapaleńcy polowania, starzy kłusownicy. Widziałem w oddali na pagórkach Onufrow, przesuwających się ludzi z nagonki. Nie miałem na razie zamiaru opuszczać swojej kryjówki, lecz z każdą chwilą kohorta zbliżała się w moim kierunku. Rozglądnąłem się wokół dokładniej, obrałem kierunek - Meszyny, wyskoczyłem z jałowca i chodu miedziami.

Unikałem traktu i bliskości zagrod. Ubrany byłem jak najbiedniejszy „wędruj”, a taki rzucił się w oczy nie tylko Niemcom, za takim łajzą leciały nawet małe dzieci i przedrzeźniały go.

Zachowując jak największą ostrożność, dzięki Bogu bez przygód, wczesnym popołudniem dotarłem na Bałczynę, czułem się jak w domu. Wszedłem do dołu, słonko jeszcze przygrzewało. Ale miejsce to należało szybko opuścić, ponieważ na Bałczynę zawsze ktoś przychodził, tym bardziej że była niedziela i względna pogoda. Przeniósłem się do zagajnika, tu byłem bezpieczny.

Robiło się coraz chłodniej, a i żołądek upominał się o swoje, ale musiałem czekać, mogłem iść do domu jedynie pod osłoną nocy.

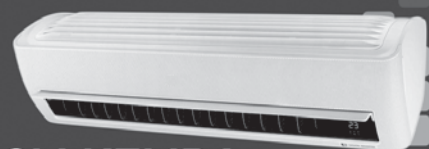
MATERIAŁY  
**DroBud** RATA - decyzja  
BUDOWLANE w 10 minut!

**DOBRY I TANI  
WĘGIEL, GROSZEK, MIAŁ**

✓ Transport do 10 km GRATIS!

Ostrzeszów, ul. Pogodna 6  
tel. 62 732 01 75, kom. 515 165 032

**KLIMATYZACJA  
WENTYLACJA**



**J3M KEMPA**

**604 773 208**

ul. Gajowa 6c, Ostrzeszów

Czas, jakby na przekór, wydłużał się. Wreszcie stwierdziłem, że jest dostatecznie ciemno i mogę ruszać. Przemysliwałem, jakie będą konsekwencje mojej ucieczki.

Wszedłem do ciemnej izby i pytam się, czy byli po mnie, bo zwiąłem od szwaba. Nie było żadnego przywitania, mimo że wszyscy cieszyli się, że jestem, ale lęk o dalszy los przesłonił tę radość.

Gdy mama rozważyła opowiedzianą przeze mnie sytuację, powiedziała stanowczo, że więcej tam nie pójdę.

- Nie dam cię, żeby cię tam kaleką zrobili albo załtkli. Przez święta będziesz w domu, a po świętach pójdziesz na arbeitsamt, żeby cię dali do innego bauera, bo w domu cię i tak nie zostawią.

To mnie podbudowało, mama wzięła mój kłopot na siebie. Nie pokazywałem się zbyt, ale też nie ukrywałem się.

Święta Bożego Narodzenia z roku na rok stawały się uboższe. Na wieczną wigilijną mama nagotowała tarych klusek z cukrem, w wiaderku postawiła je na środku stołu; upotywała też donicę jałowca i kapusty z fasolą.

Gdzieś znaleźliśmy kawałek kolorowej świeczki, który posłużył za choinkę.

Po odśpiewaniu po cichu koledy „Wśród nocnej ciszy”, zasiadliśmy do stołu, aby spożyć, jak na tamte czasy, przepyszną wieczerę. Nie było opłatka, nie było życzeń, były łzy w oczach mamy. Dzieliłmi się łzami i spokojem.

Święta i Nowy Rok oraz kilka następnych dni spędziłem w domu, każdego dnia pewniejszy, bo nikt się o mnie nie dopytywał. Mówili, że z powodu Heinryska mieli jakieś problemy i było zastrzeżone na pośrednictwie pracy, by im nie przydzielać więcej robotników, gdyż już nie pierwszy raz zdarzyło się u nich tak ciężkie pobicie. Poza tym nie groziło im nic więcej, oni byli „nadludźmi”, a Polak zwykłym, zarejestrowanym numerem z ryglowaną buzią. Taki jeden z drugim oprawca miał tym większe uznanie, im więcej miał na koncie mordowanych lub zamordowanych ludzi innej narodowości lub światopoglądu. (cdn.)

## Dane statystyczne z działalności prokuratur okręgu ostrowskiego w 2019 r.

**W 2019 r., do prokuratur okręgu ostrowskiego wpłynęło 13617 spraw** (12776 w roku 2018) z tego do:

Prokuratury Rejonowej w Jarocinie - 1327 spraw (1382 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Kaliszu - 4177 spraw (3713 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Kępnie - 1040 spraw (909 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Krotoszynie - 1444 sprawy (1271 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Ostrowie Wlkp. - 3345 spraw (3349 w 2018)

**Prokuratury Rejonowej w Ostrzeszowie - 1062 sprawy (1024 w 2018)**

Prokuratury Rejonowej w Pleszewie - 1040 spraw (933 w 2018)

Z ogólnej liczby 13617 spraw prokuratorzy okręgu ostrowskiego rozpoznali w rozpatrywanym okresie 13550 spraw (12787 w 2018), jednocześnie wzrosła liczba spraw

traktowanych jako najpoważniejsze i prowadzonych w formie śledztwa. Ogółem wszczęto w ubiegłym roku 1105 śledztw (992 w 2018).

**W 2019 r. prokuratorzy wystąpili o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec 289 podejrzanych** (199 w 2018). **Sądy przychyliły się do argumentacji zawartej we wnioskach w 269 przypadkach**, z tego:

Prokuratury Rejonowej w Jarocinie - 16 spraw (18 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Kaliszu - 83 sprawy (40 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Kępnie - 26 spraw (21 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Krotoszynie - 16 spraw (12 w 2018)

Prokuratury Rejonowej w Ostrowie Wlkp. - 62 sprawy (41 w 2018)

**Prokuratury Rejonowej w Ostrzeszowie - 19 spraw (13 w 2018)**

Prokuratury Rejonowej w Pleszewie - 21 spraw (9 w 2018)

W zakresie stosowanych środków zapobiegawczych o charakterze nieizolacyjnym, w minionym roku prokuratorzy, celem zapewnienia prawidłowego toku nadzorowanych postępowań, zastosowali 454 dozory policyjne (459 w 2018) oraz orzekli zakaz opuszczania kraju wobec 52 podejrzanych (69 w 2018). Wobec 130 podejrzanych zastosowali środki w postaci poręczeń majątkowych, w dwóch przypadkach zastosowano zawieszenie w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu.

Co warte podkreślenia, podjęta w 2019 r. aktywność prokuratorów w poszukiwaniu pochodzącego z czynów przestępczych majątku podejrzanych w połączeniu z wprowadzonymi w 2018 r. regulacjami prawnymi dotyczącymi konfiskaty rozszerzonej, skutkowałą istotnym

wzrostem liczby wydanych postanowień o zabezpieczeniu majątkowym. Analiza danych statystycznych za rok 2019 wykazała, że w ramach nadzorowanych postępowań prokuratorzy wydali 1131 postanowień o zabezpieczeniu majątkowym, gdzie łączna **wartość zabezpieczonego mienia istotnie wzrosła i wyniosła finalnie 13.293.177 zł** (5.726.027 zł w 2018).

Jak wykazały dane statystyczne, do 2641 przez prokuratorów postępowań z zakresu spraw cywilnych i administracyjnych (2542 w 2018)

Podkreślić należy także, że w kluczowym z punktu widzenia oceny pracy wskaźniku tzw. „efektywności ścigania”, to jest liczby skierowanych aktów oskarżenia, zbiorczy wynik jednostek prokuratury okręgu ostrowskiego, po raz kolejny, pozwolił na zajęcie 1. miejsca wśród prokuratur regionu łódzkiego (w skład, którego wchodzi łącznie 37 prokuratur rejonowych, 5 prokuratur okręgowych i jedna o szczeblu regionalnym). Wskaźnik ten wyniósł zbiorczo dla okręgu ostrowskiego 49,92%.

Wskaźnik efektywności ścigania, liczony jako stosunek spraw przesłanych sądowi do ogółu spraw załatwionych wyniósł dla:

Prokuratury Okręgowej w Łodzi 34,86%

Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wlkp. 49,92%

Prokuratury Okręgowej w Płocku 40,38%

Prokuratury Okręgowej w Sieradzu 45,67%

Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim 46,56%

**Łącznie prokuratorzy skierowali do sądów 3373 akty oskarżenia (2889 w 2018) przeciwko 3763 oskarżonym (3223 w 2018).**

Sądy prawomocnie w 63 przypadkach - to jest w nieco ponad jednym procencie aktów oskarżenia - wydały wyroki uniewinniające.

Uśrednione dane statystyczne za 2018 r. wskazują, że średni wpływ w skali miesiąca do prokuratur okręgu ostrowskiego wyniósł 1135 spraw.

Maciej Meler  
Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wlkp.